IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**

**(NR 9)**

z dnia 21 maja 2020 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Ustawodawczej (nr 9)

21 maja 2020 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Myrchy (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 13/19, SK 53/19, SK 15/19, K 20/19, SK 14/20, SK 78/19.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Karol Dobrzeniecki, Tomasz Esmund, Dorota Lis-Staranowicz** – eksperci do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych; **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Szanowni państwo, wszystko wskazuje na to, że mamy kworum. Możemy rozpoczynać.

Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych, panów mecenasów, pana naczelnika. Witam wszystkich parlamentarzystów obecnych na sali oraz obserwujących, uczestniczących w obradach Komisji zdalnie.

Po to, żeby nie tracić czasu, zaczniemy od sprawdzenia kworum. Za chwilkę na państwa tabletach pojawi się prośba o zagłosowanie. W międzyczasie zaczniemy od pierwszej sprawy, od dwóch pierwszych, które prowadzi pan mecenas, pan profesor Dobrzeniecki. Pierwsza sprawa to sprawa P 13/19. W drugiej kolejności będzie skarga SK 53/19. W międzyczasie robimy sprawdzenie kworum. Przechodzimy już do pracy, ponieważ mamy dzisiaj duży kalendarz. Dziękuję bardzo.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Karol Dobrzeniecki:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa jest dosyć złożona. Została opisana w szczegółach w pisemnej wersji projektu. Postaram się skupić na najważniejszych sprawach.

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało wszczęte na skutek złożenia pytania prawnego przez Sąd Najwyższy. Jest to postanowienie z dnia 25 marca 2019 roku. Termin jest dosyć odległy czasowo. W międzyczasie nastąpiła między innymi zmiana stanu prawnego. Mianowicie przez Sąd Najwyższy, przez Trybunał Konstytucyjny zostało wydanych kilka istotnych orzeczeń, co również nie jest bez znaczenia i co powoduje, że musi nastąpić korekta, zarówno jeżeli chodzi o przedmiot zaskarżenia, jak i jeżeli chodzi o wzorce.

Przedmiotem kontroli wskazanym w postanowieniu jest zgodność art. 49 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim sąd rozpoznaje wniosek o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwego powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Sąd zarzucił niezgodność przepisu w tym zakresie z art. 45, art. 175, art. 179 w związku z art. 187 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka, art. 47 zdanie pierwsze i drugie Karty Praw Podstawowych w związku z art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej.

Przepis ten w momencie zaskarżenia miał brzmienie: „Niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48 sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie”. Art. 49 dotyczy tzw. względnych przesłanek wyłączenia jako gwarancji usuwania pozorów, braków bezstronności, nawet okoliczności mogących wywołać wątpliwości. Tak się go rozumie na gruncie doktryny

postępowania cywilnego. Określa on w sposób ogólny przesłanki wyłączenia, przewiduje możliwość wyłączenia sędziego, którego bezstronność budzi wątpliwości iudex suspectus. Warto również wskazać, że w dotychczasowym orzecznictwie, w rozumieniu doktryny przepis ten odnosił się do stosunków osobistych, które mogły pojawić się pomiędzy sędzią a jednym z uczestników czy jedną ze stron postępowania. Później rozszerzono to także na stosunki o charakterze służbowym, podległość służbową. Zachowanie się sędziego w czasie rozprawy również mogło dawać podstawy ku temu. Odnosiło się to do konkretnych zachowań w czasie konkretnej rozprawy.

Jeżeli chodzi o stan faktyczny, nie jest on kluczowy do rozstrzygnięcia sprawy, ale warto powiedzieć kilka słów. Sprawa dotyczyła osób fizycznych, które wystąpiły z pozwem przeciwko Skarbowi Państwa, z powództwem o stwierdzenie nieważności umowy ustanawiającej użytkowanie wieczyste gruntu oraz przenoszącej własność budynków. Sąd rejonowy odrzucił pozew. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację skarżących. Od tego wyroku powodowie wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W dniu 21 marca 2019 roku skarżący złożyli pismo zatytułowane „wniosek o wyłączenie sędziów od rozpoznania sprawy", w którym jako podstawy podali łącznie art. 48 i 49. Zażądali wyłączenia od rozpoznania i orzekania w sprawie sędziów Sądu Najwyższego wyznaczonych do jej rozpoznania.

Żądanie to zostało uzasadnione okolicznością, że powołanie ich na stanowisko sędziów Sądu Najwyższego nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o Krajowej Radzie Sądownictwa w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lipca 2018 roku zmieniającą między innymi tę ustawę. Skarżący podnieśli, że uchwała Krajowej Rady Sądownictwa budzi wiele wątpliwości, które w ich ocenie wskazują na istnienie dużej, usprawiedliwionej wątpliwości co do skuteczności powołania sędziów wskazanych do orzekania w rozpoznawanej sprawie.

W pytaniu prawnym Sąd Najwyższy zakwestionował art. 49 Kodeksu postępowania cywilnego właśnie w takim zakresie, w jakim z jego treści wynika dla sądu nakaz rozpoznania na zasadach określonych w kodeksie jako wniosku o wyłączenie sędziego żądania uczestnika, złożonego na tego rodzaju podstawach, kwestionujących poprawność powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

Sąd wskazał, że znana mu jest praktyka innych składów Sądu Najwyższego, który rozpatrywał sprawy, podejmował rozstrzygnięcia w trybie przewidywanym dla art. 49 Kodeksu postępowania cywilnego, w których żądania opierały się na podobnych podstawach. Istota zagadnienia konstytucyjnego, zdaniem sądu pytającego, dotyczy tego, że czynności uznawane za wnioski o wyłączenie sędziego w istocie mają służyć do odsuwania sędziego albo grupy sędziów od orzekania w sprawach, które zgodnie z właściwością, powinny być rozpoznawane, a wręcz do paraliżu funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o naruszenie prawa do sądu, sąd pytający stwierdził, że przyjęty w orzecznictwie kształt mechanizmu uregulowanego w art. 49 będzie prowadzić do istotnego spowolnienia, o ile nie do trwałego paraliżu wielu spraw sądowych. Sąd podkreślił, że efektywny, skuteczny sąd rozpoznaje sprawy bez zwłoki i że nie powinien być wikłany w rozpoznawanie tego rodzaju wniosków. Sąd pytający podniósł także niezgodność z art. 175 i art. 179 Konstytucji RP. Wskazał, że istota powołania sędziego sprowadza się do nadania mu inwestytury przez Prezydenta RP. Taki sędzia jest w pełni prawny. Na podstawie przepisów procedury cywilnej, dotyczącej innego typu podejrzeń dotyczących konkretnej sprawy, nie może być wyłączany.

Jak mówiłem, sprawa jest sprzed ponad roku. W sprawie tej doszło do licznych faktów prawnych, które zdarzyły się po złożeniu pytania prawnego. Stąd trzeba nieco uporządkować zarówno przedmiot, jak i wzorce, bowiem Trybunał Konstytucyjny na każdym etapie postępowania powinien badać, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkująca obligatoryjnym umorzeniem postępowania.

Po pierwsze, trzeba powiedzieć, że art. 49 został znowelizowany. Nowelizacja ta ma charakter techniczny. Dotychczasowa treść całego przepisu została umieszczona w § 1. Dodany został § 2, który zawiera zastrzeżenie, że za okoliczność uzasadniającą wyłączenie sędziego nie uznaje się wyrażenia przez niego poglądu co do prawa i faktów

przy wyjaśnianiu stronom czynności sądu lub nakłaniania ich do ugody. Zmiana ta nie ma znaczenia dla sprawy, ma natomiast znaczenie dla wskazania przedmiotu oceny konstytucyjności. Zgodnie z proponowaną oceną Sejmu, zaskarżony przepis na skutek nowelizacji nie przestał być obowiązującym elementem systemu prawa. Nowelizacja miała charakter redakcyjny.

W związku z tym dalsza wypowiedź będzie dotyczyła po prostu art. 49 § 1 Kodeksu prawa cywilnego, który odpowiada treści zaskarżenia.

Ponadto w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowany jest pogląd, że pytanie prawne powinno być należycie uzasadnione. Jeżeli stawia się zarzut, to powinny być argumenty na jego poparcie. Nie spełniają tego wymogu uwagi nazbyt ogólne, niejasne, czynione na marginesie innych rozwiązań, nie spełnia tylko wskazanie przepisu. W przypadku omawianego pytania prawnego można odnotować po części tego rodzaju mankamenty uzasadnienia. Dotyczą one w szczególności zgodności przedmiotu kontroli z art. 45 ust. 1, art. 175 Konstytucji RP, art. 6 konwencji, art. 47 karty w związku z art. 6 traktatu. Argumenty, które zostały przywołane co do niezgodności art. 49 z prawem do sądu, właściwie nie nadają się do rozeznania przez Trybunał Konstytucyjny. Dlaczego? Ponieważ nie odnoszą się do treści, ale tak naprawdę do spodziewanych skutków jej zastosowania. W istocie sąd pytający spekuluje o zdarzeniach przyszłych, których wystąpienia się spodziewa. Twierdzi, że art. 49, zgodnie z aktualną praktyką, może prowadzić do istotnego spowolnienia czy trwałego paraliżu wielu spraw sądowych, że sąd będzie nieefektywny i nieskuteczny. Tego tak naprawdę stwierdzić nie można na obecnym etapie. Istota zarzutu sprowadza się do wielu hipotetycznych możliwości zastosowania przepisu w określony sposób. W naszej ocenie sąd pytający nie uzasadnił tego, w proponowanym stanowisku wskazujemy, że nie wykazał naruszenia instrumentalnej normy wzorem art. 45 Konstytucji RP, czyli art. 175.

W tym zakresie proponujemy umorzenie postępowania co do kontroli zgodności art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego z art. 45, art. 175, art. 187 Konstytucji RP, z przepisem konwencji i przepisem karty w związku z przepisem traktatu. W pozostałym zakresie proponowane stanowisko jest następujące. Zanim je przedstawię, muszę jeszcze powiedzieć bardzo krótko na temat spełnienia przesłanek, które warunkują możliwość rozpatrzenia pytania prawnego. Oczywiście nie będą ich tutaj szerzej referował. W naszej ocenie pytanie prawne spełnia przesłankę podmiotową. Zostało zadane przez sąd w rozumieniu art. 175 Konstytucji RP. Spełnia przesłankę funkcjonalną, dlatego że od wyniku rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny sprawy, co prawda w pewnym spadkowym zakresie, niemniej zależy istotny przedmiot rozstrzygania przez sąd. Inne będzie orzeczenie, jeżeli sąd stwierdzi konstytucyjność. Rozpatrzenie wniosku o wyłączenie będzie miało inny skutek, inny rezultat, jeżeli sąd oprze się na takim czy innym rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli chodzi o przesłankę przedmiotową, która także powinna zostać tutaj wykazana, trzeba powiedzieć, że po wejściu w życie nowelizacji z 2018 roku, nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa ukształtowała się pewna praktyka orzekania przez Sąd Najwyższy. Różne składy orzekające orzekały właśnie o tym, rozpatrywały wnioski o wyłączenie sędziego formułowane na takiej podstawie. Praktyka taka manifestowała się również w orzeczeniach innych sądów, także innych organów konstytucyjnych. Jednoznaczny i autorytatywny wyraz znalazła w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności w uchwale składu trzech połączonych izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 roku. Trybunał przyjął rozumienie, które jest przedmiotem pytania prawnego, miało być przedmiotem rozpatrywania przez sąd. Chodzi o rozumienie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Pojawia się tutaj pewna istotna okoliczność, którą trzeba wziąć pod uwagę. Prezes Rady Ministrów wystąpił o zbadanie zgodności uchwały Sądu Najwyższego z Konstytucją RP oraz umowami międzynarodowymi. Wyrokiem z dnia 20 kwietnia Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że uchwała ta jest niezgodna z określonymi przepisami Konstytucji RP.

Jeżeli chodzi o to, jak rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego wpływa na wykazanie, możliwość wykazania przesłanki przedmiotowej, w proponowanym stanowisku Sejm uznaje, że Trybunał Konstytucyjny uczynił przedmiotem kontroli normy abstrak-

cyjne zawarte w uchwale Sądu Najwyższego. Nie traktował je jako akt stosowania prawa, ale jako pewien akt prawotwórczy tworzenia norm prawnych przez centralny organ państwowy. W tym sensie wydanie rozstrzygnięcia, wyroku przez Trybunał Konstytucyjny nie podważa faktu, iż w orzecznictwie wykształciła się taka linia orzecznicza. W związku z tym możemy stwierdzić, że przesłanka przedmiotowa również jest spełniona.

Po dokonaniu ograniczeń wzorców oceny, korekty przedmiotu kontroli Sejm w dalszej części stanowiska wypowiada się co do konstytucyjności art. 49 § 1 w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości jego powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której wchodzą sędziowie wybrani na podstawie art. 9a ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Wzorcem kontroli będzie jedynie art. 179 Konstytucji RP w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17. Jeżeli chodzi o ostatni artykuł, nie był on bezpośrednio powołany przez Sąd Najwyższy, natomiast z treści uzasadnienia wynikało, że Sąd Najwyższy odnosi się do prerogatywy Prezydenta RP, do aktu urzędowego, który nie wymaga kontrasygnaty. W związku z tym w naszej ocenie należało uściślić i wprowadzić ten wzorzec kontroli do stanowiska.

Bardzo krótko, jeżeli chodzi o wzorce kontroli. Jeżeli chodzi o art. 179 wynika z niego, że sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa na czas nieoznaczony. W świetle art. 144 ust. 3 pkt 17 wskazana kompetencja Prezydenta RP ma charakter prerogatywy, co oznacza, że akt urzędowy Prezydenta RP powołania na urząd sędziego nie wymaga dla swojej ważności podpisu premiera. W orzecznictwie, w doktrynie podkreśla się, że art. 179 stanowi wystarczającą podstawę realizowania przewidzianej w nim kompetencji Prezydenta RP do powoływania sędziów, stanowi samodzielną, kompletną podstawę prawną wykonywania prerogatywy. Następstwem oparcia kompetencji Prezydenta RP bezpośrednio na normach ustawy zasadniczej jest niemożność weryfikowania aktu powołania w toku jakiegokolwiek postępowania, w tym administracyjnego, sądowo-administracyjnego czy sądowego przed sądem powszechnym. Na takim stanowisku stanął także Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu wydanym w 2017 roku. Zostało wskazane takie rozumienie prerogatywy Prezydenta RP.

W związku z tym analiza zgodności tego przepisu ze wskazanym wzorcem konstytucyjnym musi wypaść negatywnie. Sejm staje na stanowisku, że umocowany konstytucyjnie polski sędzia z chwilą powołania, objęcia urzędu w każdym przypadku jest sędzią pełnoprawnym o niepodważalnym statusie, co zostało potwierdzone licznymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego i najwyższych organów władzy sądowniczej, w tym postanowieniami Naczelnego Sądu Administracyjnego. Z takich powodów nie jest konstytucyjnie dopuszczalne rozpoznawanie przez sąd wniosku o wyłączenie sędziego w trybie art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego z powodu podniesienia okoliczności jego powołania na urząd sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w określonym przez ustawę trybie. W zakresie kompetencji Sądu Najwyższego nie mieszczą się kwestie dotyczące kontroli wykonywania przez Prezydenta RP jego prerogatyw, w szczególności sposobu realizacji i skutków wykonania jego prerogatywy wynikającej z art. 179 Konstytucji RP. Wyznaczenie takich uprawnień jakiemukolwiek organowi władzy publicznej mogłoby mieć miejsce wyłącznie normą konstytucyjną.

Warto tutaj wskazać także na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2020 roku w bliźniaczej sprawie dotyczącej procedury karnej, gdzie była mowa o stosowanym odpowiednio przepisie art. 41 § 1 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim dopuszcza on rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości jego powołania. Trybunał uznał ów przepis za niezgodny z art. 179 w związku z art. 144 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Widzimy symetryczność pomiędzy owymi sprawami.

Mając to wszystko na uwadze, Sejm wnosi o stwierdzenie – taka jest propozycja – że art. 49 § 1 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości jego powołania przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w skład którego wchodzą sędziowie wybrani na podstawie art. 9a ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest niezgodny z art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP. W pozostałym

zakresie jest propozycja, żeby Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie w sprawie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

W międzyczasie stwierdzam kworum. Możemy przystąpić do normalnej pracy. A zatem przystępujemy do pytań i głosów w sprawie przedstawionej przez pana profesora. Kto się zgłasza? Pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Pan przewodniczący Ast.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):**

Szanowni państwo, w obecnym kształcie Trybunał Konstytucyjny, do którego kierowane jest pytanie prawne, niestety przestał być bastionem prawa. Mówiąc wprost, stał się bastionem partii rządzącej. Nazywając rzecz po imieniu, nie ma takiej rzeczy, której przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości w Trybunale Konstytucyjnym nie zrobiliby w tym momencie dla Jarosława Kaczyńskiego. Nie ma takiej granicy autokompromitacji, której najwierniejsi ludzie Prawa i Sprawiedliwości w Trybunale Konstytucyjnym nie przekroczą, jeżeli będzie tego chciała Nowogrodzka. Nie trzeba być prawnikiem, żeby wdawać się w tytaniczne analizy wniosków, które obecnie są wysyłane do Trybunału Konstytucyjnego. Dzisiaj każde dziecko wie, że odpowiedź ludzi Prawa i Sprawiedliwości zawsze będzie taka, jakiej chciałaby partia rządząca. Pani Przyłębska, pani Pawłowicz, pan Piotrowicz spełnią każde życzenie obecnie rządzącej partii. Są jak dżin, który jest wypuszczany z butelki za każdym razem, kiedy Prawo i Sprawiedliwość próbuje zalegalizować kolejne prawne draństwo.

W przypadku tzw. pytania prawnego, które dotyczy statusu osób powoływanych do Sądu Najwyższego przez neo-KRS, przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa, mamy do czynienia z klasyczną sytuacją, w której ktoś próbuje być sędzią we własnej sprawie. Przecież wniosek o wyłączenie dotyczy osób, które o niego pytają. Procedura cywilna jest tutaj bardzo jasna. Określa, że jeżeli pojawia się taki wniosek, należy go odesłać do innego składu Sądu Najwyższego. Ewentualnie wtedy na gruncie prawnym mogłaby się pojawić konieczność zadania takiego pytania prawnego, ale wiemy, że nie ma żadnej podstawy prawnej do tego, żeby zadawać tego rodzaju pytanie prawne, dlatego że nie jest niezbędne do rozstrzygnięcia owej sprawy. Musi to być kwestia merytoryczna, przecież nie to, kto rozstrzyga daną sprawę. Wtedy pojawia się możliwość zadania pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego.

Mamy także bardzo jasną sytuację dotyczącą tego, że jest i orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, i uchwała połączonych izb Sądu Najwyższego, która właściwie daje jasną odpowiedź na wszystkie pytania, które mogłyby narodzić się w tej sprawie, jak też potwierdza wątpliwości, które są przedstawione we wniosku o wyłączenie.

Można również zadawać sobie pytanie, w jakiej roli podczas postępowania będzie występował pan Zaradkiewicz, czy będzie reprezentował Sąd Najwyższy, czy może będzie reprezentował, bardziej będzie stroną, której przecież osobiście zależy na rozstrzygnięciu sprawy. Jaka będzie jego rola podczas postępowania? Czy będzie to reprezentowanie interesów Sądu Najwyższego, którego rolą jest ujednolicanie kwestii prawnych, czy też będzie to rola osoby osobiście zainteresowanej w rozstrzygnięciu i potwierdzeniu swojego statusu jako sędziego.

Szanowni państwo, na koniec chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną drobną kwestię, jeżeli chodzi o pytania prawne i wnioski, właściwie kwestię podsumowującą całą tę sytuację. Wszystkie pytania prawne, jakieś wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, o których wspomniał pan prezentujący sprawę, a mianowicie wnioski i ministra, i pani marszałek, i poszczególnych sędziów wybieranych przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa, są kierowane nie wtedy, kiedy pojawiają się rzeczywiste wątpliwości prawne, ale wtedy, kiedy ludzie ci mają pewność, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego po prostu ułatwi im dalszą bezprawną działalność. Kiedyś Trybunał Konstytucyjny był tamą dla bezprawia, dla prób łamania Konstytucji RP. Dzisiaj, niestety, coraz bardziej przypomina PiS-owskiego konia trojańskiego twierdzy polskiej demokracji, który ułatwia dokonywanie wszystkich bezprawnych draństw przez obecną ekipę rządzącą. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan przewodniczący Ast.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Przede wszystkim chciałbym stanowczo zaprotestować przeciwko tego rodzaju wystąpieniom jak pani poseł. Ostatnie zdanie dyskwalifikuje panią przynajmniej jako członka Komisji Ustawodawczej. Skoro kwestionuje pani Trybunał Konstytucyjny, dziwię się, dlaczego zapisała się pani do tej Komisji. Jeżeli nie uznaje pani tego organu, to właściwie nie ma podstaw do tego, żeby wyrażać swoje stanowisko w sprawach, które będą kierowane do Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym, panie profesorze, poprzeć jedynie stanowisko, które pan przedstawił, głównie z tego względu, o którym powiedział pan na samym końcu. W sprawie Kodeksu postępowania karnego Trybunał Konstytucyjny już rozstrzygnął w sposób zbieżny z propozycją, którą pan profesor przedstawił. Tak więc popieram to stanowisko.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Czy są jeszcze jakieś głosy w sprawie? Posłowie obserwujący, uczestniczący w pracach w sposób zdalny? Jeżeli nie, pozwolę sobie skierować do pana profesora jeszcze jedno pytanie, a dokładnie dwa. Mianowicie czy podczas analizowania pytania prawnego mimo wszystko nie nasunęła się wątpliwość, że pytanie to jest pytaniem bezzasadnym, gdyż wniosek ten, podobnie jak każdy inny po prostu powinien podlegać merytorycznemu rozstrzygnięciu? Każda ze stron, każdy z uczestników postępowania ma prawo złożyć wniosek, dzieląc się swoimi wątpliwościami co do bezstronności składu orzekającego. Skład właściwy do rozpoznania powinien ewentualnie uznać, że skarga jest zasadna bądź niezasadna, ewentualnie powinien oddalić wniosek. Jest pytanie, czy w ten sposób nie pozbawia się prawa do merytorycznego rozpoznania, prawa do sądu stron uczestniczących w postępowaniu, tak naprawdę w zarodku ucinając wniosek. Jest to jedna sprawa.

Druga rzecz. Czy pozostawiając takie stanowisko, zakładając, że Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie w taki sposób, nie doprowadzimy do pewnego rozdwojenia statusu sędziów wynikającego z orzeczenia? Proszę zwrócić uwagę, że nie będzie już możliwe kierowanie wniosku o uznanie bezstronności sędziów, którzy zostali powołani do Krajowej Rady Sądownictwa na mocy art. 9a ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Będzie natomiast można kierować takie wnioski w stosunku to wszystkich innych sędziów, którzy nie są powołani na podstawie art. 9a. Pytanie to rodzi się zatem w sposób naturalny. Czy w tej chwili takim rozstrzygnięciem nie wyciąga się z systemu prawnego pewnej grupy sędziów, powołanych na podstawie bardzo szczególnego przepisu, spod weryfikacji ich bezstronności? Jest pytanie, czy inni, czy pozostali sędziowie nie powołani na tej podstawie nie będą w gorszej sytuacji, dlatego że ich będzie można weryfikować, jeżeli chodzi o tryb powołania.

Zakładamy, że w przyszłości mogą się pojawić różne sytuacje, nie tylko związane, mówiąc kolokwialnie, z zamieszaniem wokół Krajowej Rady Sądownictwa, lecz także przy powoływaniu sędziów mogą się pojawić inne wady. Wówczas różnego rodzaju wnioski o zbadanie bezstronności mogą być zasadne. Stąd pytanie, czy pytanie prawne nie powinno mieć bardziej generalnego charakteru, a zatem czy można badać bezstronność sędziego powołując się na przesłankę wadliwości mianowania sędziego. Wtedy mielibyśmy jasną sytuację, że może to dotyczyć każdego sędziego mianowanego przez pana prezydenta, a nie tylko konkretnej grupy. Dziękuję.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Karol Dobrzeniecki:**

Może rozpocznę od drugiego pytania pana przewodniczącego. Jeżeli chodzi o badanie konstytucyjności w ramach postępowania sądowego, czyli na skutek zadania pytania prawnego, i Konstytucja RP, i ustawa wyznaczają dosyć wąskie ramy możliwości weryfikacji. Musi to dotyczyć ściśle konkretnego postępowania. Wskazuje się nawet na to, że zależność pomiędzy odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy powinna sprowadzać się do ścisłej korelacji treści zadanego pytania przez dany sąd z roz-

strzyganą przez sąd sprawą. Wykluczone jest zadawanie przez sądy pytań przy okazji rozstrzyganej sprawy.

Niewątpliwie gdyby pojawiła się sprawa, w której zakwestionowane byłoby np. powołanie składu sądu, gdyby był wniosek o wyłącznie sędziego ze względu na to, że sędzia był powołany w okresie PRL-u, nie jest wykluczone, że sąd również wtedy mógłby zadać tego rodzaju analogiczne pytanie prawne, wskazując na konkretny stan prawny i podstawy prawne. Uważam, że gdybyśmy przyjęli, że sąd może tak szeroko pytać, właściwie sąd na zasadzie per analogiam mógłby rozwikłać, dążyć do usunięcia wszystkich swoich wątpliwości prawnych, niekoniecznie bezpośrednio związanych z przedmiotem sprawy. Myślę, że tutaj leży istota, dla której zaproponowaliśmy zawężenie do ściśle odpowiadającego przedmiotowi sprawy.

Jeżeli natomiast chodzi o drugą kwestię, to znaczy o to, czy sąd jednak nie powinien rozpoznać tego typu wniosku, jest także pytanie w kontekście nieprzewlekłości postępowania. Jeżeli przyjęlibyśmy, że tego rodzaju wnioski byłyby składane masowo, doprowadziłoby to wydłużenia często i tak długo trwających postępowań. Pragnę również zauważyć, że tego rodzaju zarzut, że wyrok wydał sąd, który nie był właściwie obsadzony, zawsze można podnieść w apelacji. Sąd drugiej instancji rozstrzygnie to. Każda instytucja procesowa jest zaprojektowana do pewnych okoliczności, które ustawodawca chciałby w niej uregulować.

Jak próbowałem powiedzieć na wstępie, art. 49, teraz art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego odnosi się do pewnych okoliczności, które łączą się z daną, konkretną sprawą stosunków osobistych czy służbowych bądź też wypowiedzi konkretnego sędziego na sali podczas prowadzenia sprawy. Nie można tego rozszerzać wbrew ratio przepisu do rozstrzygania spraw o charakterze ustrojowym, do rozstrzygania spraw o charakterze generalnym. Stąd wydaje mi się, że strona nie ma zablokowanej możliwości odwołania się, możliwości apelacji. Zgodnie ze swoimi prawami obywatelskimi może sprawę prowadzić dalej, oczywiście może kwestionować, tylko że w innym trybie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Bardzo proszę. Ale króciutko, dobrze?

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):**

Odniosę się dokładnie do tego, czego dotyczyła pańska wypowiedź. Pan profesor stwierdził, że jest to zawężenie do istoty sprawy. Mam wrażenie, że nie mamy do czynienia z taką sytuacją, gdyż zadane pytanie prawne wcale nie zmierza do wyjaśnienia żadnej kwestii, która jest związana z rozstrzygnięciem samej sprawy, z rozstrzygnięciem co do jej istoty, rozstrzygnięciem merytorycznie, tylko zmierza do wyjaśnienia, czy określony skład Sądu Najwyższego po prostu może rozpatrzeć sprawę. Tym samym mamy do czynienia z pytaniem, czy dane osoby mogą się zająć daną sprawą, nie zaś z odpowiedzią na pytanie, czy dana sprawa ma być rozstrzygnięta tak albo inaczej. W mojej ocenie mamy właśnie do czynienia z bezpodstawnością zadania owego pytania w świetle art. 193 Konstytucji RP, dlatego że nie ma wątpliwości, że sprawa w tym momencie może być rozstrzygnięta merytorycznie przez Sąd Najwyższy, zaś kwestia samego składu orzekającego to kwestia procedury cywilnej, kwestia art. 52. Jeżeli nawet pojawiłyby się jakieś pytanie prawne, które decydowałoby o tym, czy dana kwestia ma być w tej sprawie merytorycznie rozstrzygnięta tak albo inaczej, to i tak to pytanie prawne ewentualnie, potencjalnie powinien zadać ten skład, do którego trafiłby wniosek o wyłączenie danych sędziów ze składu orzekającego.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dopowiadając, faktycznie mamy taką oto sytuację, że pytanie prawne nie odnosi się tylko do trójki sędziów oraz do powołania właśnie tego składu, tylko do całej, bliżej nieokreślonej grupy powołanej na podstawie konkretnego przepisu. Pytanie prawne ma zatem charakter generalny, a nie dotyczy ściśle określonej sprawy prowadzonej w tym, a nie innym składzie orzekającym.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Karol Dobrzeniecki:**

Najpierw chciałbym odnieść się do pytania pani poseł. Trybunał podejmował tę kwestię. Były wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 2004 roku, sprawy P 4/04, P 4/06, K 34/12. Trybunał wskazał, że pojęcie sprawy, które występuje w Konstytucji RP, pozwala na objęcie także innych postępowań poza postępowaniem głównym, jeżeli sąd rozstrzyga w nich o prawach bądź obowiązkach danego podmiotu. Pytanie prawne może dotyczyć kwestii wpadkowej w ramach głównego postępowania, ale jego rozstrzygnięcie wpływa na rodzaj i treść rozstrzygnięcia sądu. Takie sprawy toczyły się. Pytanie prawne nie odnosiło się do głównego przedmiotu, ale do pewnej kwestii wpadkowej, która wpływała na dalsze losy postępowania.

Jeżeli chodzi o pytania pana przewodniczącego, to tak został sformułowany wniosek o wyłączenie, taka podstawa została wskazana we wniosku o wyłączenie. Sędziowie zostali niewłaściwie powołani na podstawie tych przepisów, które później zostały wskazane także w pytaniu prawnym. Stąd nie możemy aż tak indywidualizować, gdyż w pytaniu prawnym musielibyśmy zadać pytanie, czy sędziowie X, Y, Z zostali prawidłowo powołani. Trybunał nie rozstrzyga spraw indywidualnych, tylko zajmuje się zgodnością norm prawnych abstrakcyjnych i generalnych z Konstytucją RP. Dlatego myślę, że takie zawężenie nie jest tutaj niewłaściwe.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję, panie profesorze, za wyjaśnienia. Zamykam dyskusję. Nie ma więcej pytań.

Przystępujemy do głosowania. Czy wszyscy państwo widzą, są gotowi? Kiedy zagłosujemy, w międzyczasie zaczniemy kolejną sprawę, dlatego że będziemy troszkę czekali aż spłyną wyniki.

Kto jest za? Kto jest przeciwny? Tak, tak, już powiedziałem. Kto jest za? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Mamy wyświetlone. Przepraszam, jeżeli było mówione za szybko. Tak, przyjmuję.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Panie przewodniczący, prosimy o to, żeby ogłaszać, za czym głosujemy. Kto jest za i chwila przerwy, kto jest przeciw, kto się wstrzymał. Wszyscy dzwonią, nie wiedzą, co się dzieje.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Tak, wiem. Po prostu zainspirowała mnie pani marszałek Witek, ale musimy zrobić troszkę inny styl głosowania. Może zaczniemy procedowanie drugiej sprawy, a tutaj poczekamy. Po kolei będą spływały wyniki. Dobrze? Rozumiem, że tutaj na sali i tak, i tak już wszyscy oddali głos. Macie państwo podgląd, ile osób?

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Chyba już wszyscy, tak?

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Tak by się wydawało.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Jeszcze momencik.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

To poczekamy jeszcze sekundkę. Może oddam już głos panu profesorowi.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Ile osób jest obecnych? Jakie jest kworum? Ile jest osób?

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Było 24. Po tym czasie na pewno doszły jeszcze jakieś osoby. Może zacznijmy sprawę SK 53/19. Z posłów jest wyznaczony pan poseł Mularczyk.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Bardzo proszę o przedstawienie przez pana mecenasa.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Karol Dobrzeniecki:**

Sprawa SK 53/19 została zainicjowana skargą konstytucyjną. Stan faktyczny kształtował się następująco. Prezes sądu rejonowego stwierdził uchybienie w zakresie sprawności postępowania sądowego w trybie prowadzonej przez sędzię skarżącą. Dokonał tego na podstawie art. 37 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Stwierdził, że skarżąca dopuściła się rażącego naruszenia dyspozycji jednego z artykułów Kodeksu postępowania cywilnego poprzez zamknięcie rozprawy i odroczenie publikacji orzeczenia na dziesięć tygodni i cztery dni. Wskazał, że zarządzenie skarżącej ze stycznia 2016 roku nie spełniało dodatkowo wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości – Regulamin urzędowania sądów powszechnych.

Skarżąca sędzia złożyła prezesowi sądu w trybie i terminie określonych przepisami pisemne zastrzeżenie na jego uwagę, podnosząc niezrozumiałość żądań i twierdzeń w nim zawartych. Prezes przekazał to sądowi dyscyplinarnemu. Uchwałą z września 2016 roku Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w Warszawie odmówił uznania zażalenia. Następnie skarżąca złożyła zażalenie na uchwałę sądu apelacyjnego, między innymi zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych. Ostatecznie uchwałą z dnia 27 października 2016 roku Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w Warszawie na podstawie przepisów ustaw, Kodeksu postępowania karnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę. W kwietniu 2017 roku skarżąca wniosła skargę konstytucyjną, w której domaga się zbadania zgodności art. 37 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie, w jakim zezwala on prezesowi sądu na złożenie na piśmie uwagi na uchybienie w zakresie sprawności postępowania sądowego i żądanie usunięcia skutków tego uchybienia w sytuacji, kiedy przed zwróceniem uwagi na piśmie sędzia podjął czynności zmierzające do usunięcia skutków uchybienia lub skutki uchybienia usunął.

Proponowane stanowisko jest takie, żeby wnieść o umorzenie postępowania z kilku powodów, które chciałbym krótko przedstawić w ramach analizy formalnoprawnej. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, podstawę skargi konstytucyjnej może stanowić naruszenie tylko tych norm ustawy zasadniczej, które są źródłami wolności lub praw podmiotowych jednostki. Przepisy, które są wskazane przez inicjatora postępowania, będące podstawą ostatecznego orzeczenia sądu, powinny jednocześnie stanowić bezpośrednie źródło naruszenia jego konstytucyjnych wolności lub praw. Naruszenie, którym może się zająć Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując skargę, musi mieć charakter aktualny, musi mieć charakter osobisty, a nie jakiś potencjalny.

W związku z tym skarżącej, w naszej ocenie, nie przysługuje legitymacja do wniesienia skargi konstytucyjnej w zakresie wskazanych przez nią wzorców kontroli, ponieważ samą przeszkodą jest to, że uchwała Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w Warszawie z października 2016 roku została podjęta. Stanowiła ona orzeczenie merytoryczne wydane w drugiej instancji, rozstrzygające o odpowiedzialności dyscyplinarnej skarżącej, a nie o prawie do sądu i prawie do skarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Nie można zatem mówić o pozbawieniu prawa do sądu, skoro tak naprawdę sprawa została merytorycznie rozstrzygnięta.

Za spełnienie warunku dopuszczalności skargi w obrębie wskazanych praw podmiotowych w kontekście treści i redakcji zaskarżonych przepisów można by uznać pytanie postanowienia o odrzuceniu zażalenia. Gdyby sędzia została pozbawiona możliwości uzyskania merytorycznego rozstrzygnięcia, to wówczas moglibyśmy mówić o ingerencji w prawo do sądu. Rozstrzygnięcie zapadło, tylko po prostu nie było dla sędzi korzystne. Wbrew stwierdzeniom zawartym w skardze sąd apelacyjny nie uznał, że kwestionowane przepisy są pozbawione treści normatywnej. Pomimo że w art. 131 § 3 było zawarte odwołanie do przepisu derogowanego – rzeczywiście tak było, błąd ten później został przez ustawodawcę poprawiony – sąd w drodze wykładni ustalił takie jego znaczenie, które pozwoliło mu na skorzystanie przez skarżącą z prawa do złożenia zażalenia na uchwałę z dnia 1 września 2016 roku.

Warto podkreślić, że w teorii wykładni, w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że sąd ma prawo odstępstwa od sensu językowego przepisu między innymi wówczas, kiedy prowadzi on do absurdu albo mamy do czynienia z oczywistym błędem legislacyj-

nym. Tutaj był błąd legislacyjny polegający na tym, że jedno z odesłań nie zostało właściwie sformułowane, odsyłało do przepisu, który nie istniał. Sąd w drodze wykładni skorygował ów błąd. Był on na tyle oczywisty, że można było naprawić go w drodze wykładni.

Istotne znaczenie dla oceny wskazanych przez skarżącą wad art. 131 § 3 i 5 ma również fakt, że zostały one usunięte przez nowelizację, do której doszło na skutek wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. W akcie tym nie przewidziano przepisów przejściowych, co oznacza, że zaskarżone przepisy utraciły moc obowiązującą w pełnym zakresie.

Brak odpowiedniego uzasadnienia zarzutu niezgodności zaskarżonych przepisów z powołanymi wzorcami, jak również utrata mocy obowiązującej w dotychczasowym brzmieniu powoduje brak możliwości rozpatrzenia skargi przez sąd konstytucyjny i konieczność umorzenia postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Stąd Sejm wnosi o umorzenie postępowania w zakresie kontroli zgodności z Konstytucją RP. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

W międzyczasie zamykamy głosowanie w poprzedniej sprawie. Proszę opublikować wyniki w sprawie P 13/19.

Głos oddało 27 osób. 13 głosów za, 11 głosów przeciwnych, 3 głosy wstrzymujące się. Dobrze, dziękuję bardzo.

A zatem przechodzimy do omówienia sprawy SK 53/19, o której pan profesor przed chwilą mówił. Czy są pytania, głosy w dyskusji? Jeżeli nie ma, przechodzimy do głosowania nad sprawą SK 53/19. Uwaga. Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? Kto się wstrzymał od głosu? Czy wszystkim tutaj udało się zagłosować? Damy jeszcze chwilkę osobom pracującym zdalnie.

Rozumiem, że pan profesor przedstawił dzisiaj obie sprawy. W razie czego zwalniamy z obowiązków, ale oczywiście nie wyganiamy, zachęcamy do uczestniczenia w dalszych pracach Komisji. Proszę pozdrowić Toruń.

Przechodzimy do spraw pani profesor. Są to sprawy SK 15/19, SK 14/20 i K 20/19. Będziemy mieli eksperta na łączach. Czy pani mecenas jest już z nami? Zmiana? Dobrze. Z uwagi na to, że mamy problemy techniczne na łączu z panią mecenas, zaczniemy od sprawy, którą prowadzi pan mecenas Esmund, który jest obecny na sali. Jest to sprawa SK 78/19, do której jeszcze chyba nie ma wyznaczonego posła, jak rozumiem. Trwa jeszcze głosowanie w poprzedniej sprawie. Jeżeli ktoś ma problemy techniczne, proszę sygnalizować. A my przystępujemy do omawiania kolejnej sprawy.

Panie mecenasie, oddaję panu głos. Sprawa SK 78/19.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Tomasz Esmund:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Stanowisko Sejmu w sprawie SK 78/19 odnosi się do trzech skarg konstytucyjnych połączonych przez Trybunał Konstytucyjny do wspólnego rozpoznania ze względu na tożsamość przedmiotu zaskarżenia. Stanowisko obejmuje zatem skargi o sygnaturach SK 78/19, SK 85/19 oraz SK 96/19. Przedmiotem zaskarżenia są art. 77 § 1 pkt 1 i § 9 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 244 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

Przepisy zawarte w Prawie o ustroju sądów powszechnych dotyczą problematyki delegowania sędziego za jego zgodą do czasowego orzekania w innym sądzie niż to zostało określone w akcie powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy stanowią, że sędziego może delegować Minister Sprawiedliwości – podstawą do delegowania jest tu art. 77 § 1 pkt 1 ustawy – albo prezes sądu apelacyjnego na podstawie art. 77 § 9.

Zakwestionowane przepisy mają charakter ustrojowy, co oznacza, że stanowią o składzie sądu i przesądzają o wyposażeniu zasiadających w nim osób w odpowiednie kompetencje, w ramach których zostaje wydane ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie skarżącego.

Przepis art. 244 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego określa natomiast warunki formalne dokumentu urzędowego oraz wprowadza domniemanie autentyczności i prawdziwości treści dokumentu urzędowego.

W stanowisku wnosimy o umorzenie postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Na wypadek ewentualnego nieuwzględnienia przez Trybunał Konstytucyjny stanowiska o umorzeniu proponujemy, żeby wnosić o rozstrzygnięcie, że art. 77 § 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie.

Zasadniczy problem konstytucyjny poruszony we wszystkich trzech skargach dotyczy kwestii tego, czy delegowanie sędziego, o ile odbywa się za zgodą sędziego, do orzekania w sądzie wyższej instancji niż to zostało określone w akcie powołania przez Prezydenta RP narusza prawo skarżącego do właściwego sądu. Jedna ze skarg dotyczy także naruszenia prawa do sądu i zasady demokratycznego państwa prawnego przez wyłączenie możliwości badania przez sąd dokumentu urzędowego pod kątem zgodności z prawem zawartych w nim oświadczeń, nawet jeżeli istnieją ku temu uzasadnione przesłanki.

Poszczególne skargi konstytucyjne charakteryzują się zróżnicowanymi stanami faktycznymi. W dwóch skargach stan faktyczny dotyczy sprawy z powództwa o zapłatę, w jednej natomiast sprawy z powództwa w przedmiocie uchylenia alimentów. Jednak stan faktyczny odgrywa tutaj rolę drugorzędną ze względu na to, że z perspektywy głównych problemów konstytucyjnych za kluczowe należy uznać pewne wspólne ustalenia faktyczne, a mianowicie że w składach sądów orzekających w sprawach skarżących na różnych etapach postępowania zasiadali sędziowie, którzy zostali delegowani do orzekania w sądzie wyższej instancji, aniżeli zostało to określone w ich aktach powołania.

Przystąpienie do analizy konstytucyjności skarżonych unormowań musiało zostać poprzedzone rozważaniami o charakterze formalnoprawnym w celu ustalenia, czy merytoryczne rozpoznanie przez Trybunał Konstytucyjny połączonych skarg jest dopuszczalne, a jeżeli tak, to w jakim zakresie. W naszej ocenie, co także znajduje potwierdzenie w najnowszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, każda skarga konstytucyjna z osobna musi spełniać wymogi niezbędne do jej samodzielnego rozpoznania. Niestety, ze względu na liczne wady i uchybienia formalne, jakimi dotknięte są poszczególne, wszystkie trzy skargi połączone do wspólnego rozpoznania, analiza formalnoprawna musiała odnosić się do poszczególnych skarg z osobna. Taka też jest systematyka stanowiska Sejmu.

Stoimy na stanowisku, że łączne badanie przez Trybunał Konstytucyjny kilku skarg konstytucyjnych połączonych do wspólnego rozpoznania nie może prowadzić do szczególnego rodzaju obejścia wymogów określonych w art. 79 ust. 1 Konstytucji RP oraz w ustawie o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Skarga konstytucyjna SK 78/19 dotyczy zakresowej oceny zgodności art. 77 § 1 pkt 1 i § 9 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także oceny zgodności art. 244 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie wskazanym w skardze z art. 2 i art. 45 Konstytucji RP. Po przeanalizowaniu skargi w naszej ocenie nie spełnia ona wymogu dostatecznego uzasadnienia stawianych zarzutów. Po to, żeby skarga konstytucyjna mogła zostać uznana za dopuszczalną, nie wystarczy, żeby skarżący wskazał przepisy i wzorce konstytucyjne, z którymi w jego ocenie przepisy są niezgodne. Powinien również wyjaśnić, na czym owa niezgodność polega. Wymóg odpowiedniego uzasadnienia zarzutów powinien dotyczyć każdego wskazywanego wzorca kontroli z osobna, a przywoływana argumentacja nie powinna być powierzchowna. Ze względu na niespełnienie tak podstawowych wymogów niestety skargę należało uznać za wadliwą w stopniu uniemożliwiającym jej merytoryczne rozpoznanie przez Trybunał Konstytucyjny.

Jednak co istotniejsze, skarżący nie sprecyzował w skardze przepisu, który naruszył konstytucyjne wolności lub prawa, wskazując dwie odmienne i rozłączne podstawy delegowania sędziego, czyli art. 77 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, który upoważnia Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego, oraz art. 77 § 9, który z kolei taką kompetencję przyznaje prezesowi sądu apelacyjnego. Z naszej analizy

wynika, że ten sam sędzia nie mógł być jednocześnie, w tym samym czasie delegowany na podstawie obydwu przepisów. Z kolei Sejm działając w roli uczestnika postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, nie może formułować zarzutów za inicjatora postępowania, a obowiązek precyzyjnego wskazania przepisu naruszającego wolności lub prawa spoczywa właśnie na skarżącym. Dlatego trudno jest się odnieść merytorycznie do zarzutu naruszenia konstytucyjnych praw skarżących w sytuacji, w której nawet skarżąca spółka, ponieważ mówimy tutaj o spółce, nie ma przekonania co do tego, który przepis w jej ocenie dokonał naruszenia.

Należy wreszcie zauważyć, co także wynika z analizy stanu faktycznego, że sędzia delegowany z sądu niższej instancji nie brał udziału w wydaniu ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej. Zasiadał w sądzie pierwszej instancji, co zostało podniesione w apelacji, nie zasiadał jednak w kolejnej instancji. Jako że mamy tutaj do czynienia z przepisami o charakterze ustrojowym – jest to tzw. czwarty element prawa do sądu – związek tego rodzaju przepisów z ostatecznym orzeczeniem w sprawie skarżącej może być znacznie luźniejszy niż ma to miejsce w przypadku przepisów materialnych czy proceduralnych, jednak do oceny Trybunału Konstytucyjnego pozostawiamy ocenę tego, czy tego rodzaju związek akurat zachodzi w analizowanej sprawie, tzn. czy związek ten może iść aż tak daleko. Skarga cechuje się aż tyloma wadami formalnymi, że w naszej ocenie nie zmienia to istoty rzeczy.

Jeżeli Trybunał Konstytucyjny uzna brak istnienia związku przepisu ustrojowego z ostatecznym orzeczeniem w indywidualnej sprawie skarżącej, wówczas postępowanie powinno zostać umorzone z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

Z kolei w odniesieniu do art. 244 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, czyli przepisu, który nadaje dokumentom urzędowym szczególną moc dowodową w postępowaniu cywilnym, w skardze w ogóle zabrakło argumentów uzasadniających naruszenie art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Niestety skarżący ograniczył się do powtórzenia zarzutu zawartego w petitum i przywołał jedynie ogólne tezy orzecznicze Trybunału Konstytucyjnego dotyczące sposobu rozumienia prawa do sądu. Po prostu starał się dokonać rekonstrukcji samego wzorca kontroli, a to jest za mało.

W naszej ocenie skarga nie spełnia nawet podstawowych wymogów stawianych w tym zakresie zarówno przez art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, jak i przez rozwijające owo postanowienie przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 2016 roku, doprecyzowane w samym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, akurat tutaj mamy do czynienia z tego rodzaju przepisem, wobec którego nawet sam Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że wymogi dotyczące szczegółowego uzasadnienia skargi konstytucyjnej powinny być proporcjonalnie wyższe w tych sprawach, w których za siłą domniemania konstytucyjności przemawia fakt, że skarżony przepis należy do powszechnie i od dawna uznanych instytucji systemu prawnego. Z tych względów postępowanie w ramach skargi SK 78/19, czyli w jednej z trzech, w naszej ocenie, powinno zostać umorzone z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

Kolejną skargą, która została połączona do wspólnego rozpoznania, jest skarga SK 96/19, która z kolei dotyczy zakresowej oceny zgodności art. 77 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Tutaj skarżący powołał bardzo liczne wzorce konstytucyjne, które przeszły pozytywnie wstępną kontrolę Trybunału Konstytucyjnego. Niestety nie mogą być wzorcami w trybie skargi konstytucyjnej. Nie będę już powtarzał z jakich względów, dlatego że pan profesor, który omawiał wcześniejszą skargę SK 53/19, wypowiadał się już w tej sprawie. Nawiążę jeszcze tylko do tego, że spośród licznych wzorców przedłożonych w skardze za jedyny dopuszczalny wzorzec można by było uznać wyłącznie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Staraliśmy się działać na korzyść skarżącego, jednak w naszej ocenie w skardze nie wykazano w dostateczny sposób związku pomiędzy skarżonym przepisem a naruszeniem konstytucyjnego prawa do sądu. Skarżący nie przedstawił wystarczających argumentów co do naruszenia przez skarżony przepis prawa do sądu, a tym samym nie dopełnił obowiązku uzasadnienia zarzutu. Już z tych względów postępowanie powinno zostać umorzone ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Jednak gdyby nawet w tym względzie pójść na korzyść skarżącego, dodatkowo należy zauważyć, że z zestawienia petitum skargi SK 96/19 z sentencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 stycznia 2009 roku o sygn. akt K 45/07 wynika, że Trybunał Konstytucyjny dokonał już oceny konstytucyjności kwestionowanej przez skarżącego normy, dokonał tego nawet w znacznie szerszym zakresie przedmiotowym, jak też dokonał oceny zgodności z innymi wzorcami kontroli, których skarżący nie mógł skutecznie powołać w trybie skargi konstytucyjnej. Sprawa z 2009 roku była zainicjowana przez Krajową Radę Sądownictwa. Oczywiście była to kontrola abstrakcyjna. A zatem dodatkowo mamy tutaj do czynienia z ujemną przesłanką procesową ne bis in idem.

Trzecia skarga SK 85/19 zawiera wątpliwości co do konstytucyjności art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Niestety tutaj także skarżący nie uzasadnił wystarczająco tego, w jaki sposób skarżony przepis naruszył jego prawo do sądu ani też nie przedstawił dostatecznej argumentacji pozwalającej na twierdzenie, że zarzut niezgodności z art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP jako wzorcami związkowymi, które miały wzmocnić argumentację… Nie przedstawił żadnych argumentów pozwalających na to, żeby twierdzić, że zarzut ten został uzasadniony. A zatem podobnie jak w odniesieniu do poprzednich dwóch skarg także i ta nie zawiera niezbędnych elementów warunkujących jej merytoryczne rozpoznanie. W szczególności brak jest wystarczającej argumentacji odnoszącej się do poszczególnych zarzutów. Już z tych powodów uznajemy, że postępowanie powinno ulec umorzeniu jako niedopuszczalne.

Podobnie jak w skardze SK 78/19 w petitum skargi jako przedmiot zaskarżenia zostały wskazane dwa przepisy określające odmienne i rozłączne podstawy delegowania sędziego, a jak już wspominałem wcześniej, ten sam sędzia w tym samym czasie mógł być delegowany wyłącznie na jednej podstawie. I w tej sytuacji postępowanie powinno zostać umorzone. Jednakże kiedy dokładnie przeanalizowaliśmy postanowienie Trybunału Konstytucyjnego wydane na etapie wstępnej kontroli, dopuszczające skargę do rozpoznania merytorycznego, okazało się, że Trybunał Konstytucyjny na etapie wstępnej kontroli z urzędu, z inicjatywy własnej dokonał ustalenia, że w sprawie skarżącego orzekał sędzia delegowany na podstawie art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Dostrzegając tego rodzaju interwencję Trybunału Konstytucyjnego dokonaną z jego inicjatywy własnej, co relatywnie nie jest częste, uznaliśmy, że może to świadczyć, ale oczywiście nie musi, o chęci merytorycznego rozpoznania sprawy przez Trybunał Konstytucyjny pomimo wad formalnych skargi. Z tego też względu stanowisko Sejmu, nasza propozycja zawiera analizę konstytucyjności przepisu art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przejdę teraz właściwie do samej esencji analizy konstytucyjności, ponieważ szczegółowa analiza została przedstawiona w stanowisku.

Zdaniem Sejmu art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Oznacza to, że czasowe delegowanie sędziego do orzekania w sądzie wyższej instancji dokonane przez prezesa sądu apelacyjnego – trzeba podkreślić, że wyłącznie za zgodą delegowanego sędziego – nie narusza konstytucyjnego prawa skarżącego do sądu w aspekcie prawa do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę, a więc w aspekcie tzw. czwartego elementu prawa do sądu.

Skarżonemu przepisowi zarzucane jest naruszenie prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, ponieważ w toku postępowania w sprawie skarżącego przed sądem drugiej instancji zasiadał sędzia delegowany z sądu niższej instancji. W ocenie skarżącego za niekonstytucyjnością w szczególności ma przemawiać stwierdzenie, że sędzią właściwym jest wyłącznie ten sędzia, który orzeka w sądzie macierzystym określonym w akcie powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdaniem skarżącego sędzia delegowany nie posiada poziomu uprawnień wymaganego do orzekania w sądzie wyższej instancji.

W tym miejscu należy podkreślić, że zbliżony problem konstytucyjny, chociaż nieidentyczny, Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął już we wspomnianym przeze mnie wyroku z dnia 15 stycznia 2009 roku o sygn. akt K 45/07, tyle że Trybunał Konstytucyjny rozstrzygał wówczas w sprawie innej, chociaż podobnej podstawy delegowania sędziego dokonywanej przez Ministra Sprawiedliwości. Chociaż pomiędzy obydwiema

podstawami delegowania zachodzą istotne różnice, w szczególności w zakresie określenia organu delegującego, czy jest to Minister Sprawiedliwości czy prezes sądu apelacyjnego, oraz rodzaju sądu, do którego sędzia jest delegowany, czy jest to sąd wyższej instancji, równorzędny, niższej instancji, to jednak z punktu widzenia problemu konstytucyjnego, czyli samej esencji istoty sprawy, kluczową cechą wspólną obu podstaw delegowania jest to, że kreują one podstawę prawną delegowania sędziego do innego sądu, które odbywa się za zgodą sędziego i na pewien czas, czyli nie jest na stałe. Można zatem przyjąć, że za zgodnością art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie tylko mogą, ale w naszej ocenie wręcz powinny przemawiać podobne argumenty, jakie przeważyły za konstytucyjnością art. 77 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, o czym Trybunał Konstytucyjny przesądził w 2009 roku w pełnym składzie.

Z porównania obydwu podstaw delegowania można wysnuć wnioski świadczące o tym, że art. 77 § 9, czyli ten, który jest przedmiotem kontroli w analizowanej sprawie, jest wręcz przepisem bardziej restrykcyjnym, jeżeli idzie o proceduralne aspekty gwarancyjne delegowania sędziego. Przede wszystkim organem delegującym jest prezes sądu apelacyjnego. Dlatego też uznaliśmy, że skoro w poprzedniej sprawie Trybunał Konstytucyjny nie dopatrzył się naruszenia ani prawa do sądu, ani wzorców konstytucyjnych w przypadku, gdy organem delegującym był Minister Sprawiedliwości, a więc przedstawiciel egzekutywy, tym bardziej trudno jest czynić zarzut naruszenia prawa do sądu w sytuacji, kiedy organem delegującym jest prezes sądu apelacyjnego, a więc jeden z sędziów jako przedstawiciel władzy sądowniczej.

Należy również zwrócić uwagę na to, że tamta podstawa delegowania sędziego, o której była mowa w wyroku z 2009 roku, pozwalała na delegowanie sędziego nawet do sądu niższej instancji, podczas kiedy tutaj mamy możliwość delegowania wyłącznie do sądu wyższej instancji, więc nie mamy czegoś, co można by było nazwać swoistą czasową degradacją sędziego czy czymś w rodzaju swoistej formy ukarania.

W kontekście zarysowanego problemu konstytucyjnego oraz tego, że sprawa jest rozpoznawana w trybie skargi konstytucyjnej, zasadnicze znaczenie ma prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę. Tak zwane przepisy ustrojowe, a właśnie do nich zalicza się przepis, który tutaj omawiamy, stanowią normatywną podstawę działania organu wydającego ostateczne rozstrzygnięcie. Związek ten jest zacznie luźniejszy niż w przypadku przepisów materialnych czy proceduralnych, a ponadto charakteryzuje się tym, że nie jest konieczne wystąpienie wadliwości samego rozstrzygnięcia czy postępowania. Innymi słowy, w przypadku niekonstytucyjności przepisu ustrojowego samo indywidualne postępowanie w sprawie oraz treść orzeczenia mogą nie wykazywać konstytucyjnych wadliwości. W naszej ocenie, zresztą jak przyznał to sam Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie asesorów sądowych, sygn. akt SK 7/06 kwestia zgodności przepisów ustrojowych może być przedmiotem kontroli w ramach postępowania inicjowanego skargą konstytucyjną, jednak w takiej sytuacji skarżący muszą się liczyć z tym, że mogą mieć problemy związane z ewentualnym wznowieniem postępowania.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które z kolei odwołuje się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, należy przyjąć, że delegowanie sędziego do czasowego orzekania w innym sądzie, o ile odbywa się to za zgodą sędziego, nie stanowi ingerencji w istotę niezależności władzy sądowniczej. Nie ma przy tym znaczenia, czy organem delegującym jest Minister Sprawiedliwości, a więc przedstawiciel władzy wykonawczej, czy też prezes sądu, a zatem reprezentant władzy sądowniczej. Delegowanie sędziego do orzekania w innym sądzie nie narusza konstytucyjnego prawa do sądu. Chociaż sędzia delegowany orzeka jako sędzia spoza właściwości danego sądu, nie znaczy to jednak, że jest to sędzia zawisły czy sędzia niewłaściwy. Instytucja delegowania sędziego powinna być postrzegana zatem jedynie jako czasowe odstępstwo od prawnej zasady związania sędziego z miejscem służbowym jego urzędowania i sprawowania władzy sądowniczej, określonym w akcie powołania przez pana prezydenta. Dlatego czasowe powołanie sędziego – i tutaj jest wyraźnie podkreślenie, o ile odbywa się ono za jego zgodą – do czasowego pełnienia obowiązków orzeczniczych w innym sądzie

pozostaje bez wpływu na status sędziego wynikający z aktu powołania na stanowisko sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze powyższe argumenty, w naszej ocenie – taka jest nasza rekomendacja – postępowanie w sprawie wszystkich trzech połączonych skarg, połączonych do rozpoznania pod jedną sygnaturą SK 78/19, powinno zostać umorzone w całości, ponieważ żadna ze skarg nie spełnia kryteriów formalnych jej merytorycznego rozpoznania. W przypadku, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie przychylił się do naszego stanowiska, wówczas wnosimy o stwierdzenie, że art. 77 § 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych należy uznać za zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a w pozostałym zakresie postępowanie należy umorzyć ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Takie stanowisko jest także zgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2009 roku.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie mecenasie, za przedstawienie sprawy.

Czy są pytania, głosy w dyskusji? Jeżeli nie ma, otwieram głosowanie. Nie było zakończone? Przepraszam, nie chcieliśmy przerywać. Oczywiście jest zakończone. Proszę o publikację wyników. Poprzednia sprawa nie wzbudzała kontrowersji.

Za głosowało 26 posłów, przeciw był 1 poseł, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

A zatem możemy przejść do głosowania świeżo przedstawionego stanowiska w sprawie SK 78/19. Proszę uruchomić system głosowania.

Kto jest za? Czekamy. Dobrze. A zatem ponawiam, kto jest za. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu?

Czekając na wyniki głosowania, mamy już połączenie z panią mecenas, która prowadzi trzy sprawy. Zaczniemy od sprawy o sygn. akt SK 15/19, do której wyznaczony jest pan przewodniczący Ast.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Poproszę panią mecenas o przedstawienie stanowiska.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Łączymy się, a my czekamy na wyniki głosowania. Zostaną ogłoszone po przedstawieniu sprawy przez panią mecenas.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Dziękuję za głos. Dzień dobry. Halo, czy jestem słyszana?

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Tak, słyszymy panią wyraźnie.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Tak, teraz mnie słychać? Dzień dobry.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Słychać.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Przepraszam państwa za kłopoty techniczne, ale to nie po mojej stronie, a może i po mojej stronie. Witam serdecznie.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dobrze. Czy można prosić o wyłączenie dźwięku z transmisji sejmowej, ponieważ dociera z opóźnieniem i wtedy jeszcze raz go słyszymy?

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Jest wyłączony. Czy państwo teraz mnie słyszycie? Halo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Tak, słyszymy.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Czy państwo mnie słyszycie?

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Słyszymy, tak.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Tak? Dobrze. Ja państwa nie słyszę. Nie słyszę państwa, ale znam język migowy. Dzień dobry. Jeszcze raz dziękuję za głos.

Proszę państwa, sprawa o sygn. SK 15/19 to stanowisko dodatkowe. Przedmiotem kontroli jest art. 9 ust. 2a zdanie pierwsze i art. 9 ust. 2b zdanie pierwsze ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 roku – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym. Szanowna Komisja, Wysoka Komisja zajmowała się już tym przedmiotem kontroli w sprawie SK 15/19. Po przedłożeniu stanowiska Sejmu do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęły trzy dodatkowe skargi konstytucyjne, SK 72/19, SK 99/19 i SK 101/19, które Trybunał Konstytucyjny dołączył do sprawy SK 15/19.

Generalnie wnosimy o stwierdzenie zgodności zaskarżonych przepisów z Konstytucją RP, ale sformułowaliśmy stanowisko dodatkowe, ponieważ skargi zawierały dodatkową argumentację, która nie była ujęta w sprawie SK 15/19 w stanowisku z dnia 17 października 2019 roku. Ponadto w grudniu 2019 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie P 12/18. Wyrok ten nie dotyczy bezpośrednio przedmiotu kontroli, ale pośrednio się wiąże, ponieważ Trybunał Konstytucyjny orzekał wówczas o prawach majątkowych wspólników zlikwidowanych spółek.

Teraz powiem, o co chodzi. Sprawa dotyczy tzw. spółek wygasłych, nieprzerejestrowanych, które były ujęte w RHB, a do dnia 31 grudnia 2015 roku nie złożyły wniosku o wpis do rejestru. Z dniem 1 stycznia 2016 roku zostały uznane za wykreślone z rejestru.

Nasze stanowisko nie zmieniło się, a wręcz przeciwnie, podtrzymujemy je. Wydaje się nam, że ma ono oparcie także w argumentacji Trybunału Konstytucyjnego wyrażonej w sprawie P 13/18. Do argumentacji tej odwołujemy się w naszym stanowisku dodatkowym, żeby wzmocnić tezy na zgodność zaskarżonych przepisów.

Dodam tylko, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z grudnia 2019 roku wypowiedział się w następujący sposób. Wykreślenie spółki z rejestru z mocy prawa było środkiem koniecznym w świetle wartości, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Tak samo należy ocenić uregulowanie skutków majątkowych polegających na nieodpłatnym nabyciu z mocy prawa przez Skarb Państwa mienia wykreślonych podmiotów, po wykreśleniu z rejestru podmioty te tracą bowiem podmiotowość prawną. Koniecznym było jednoznaczne uregulowanie kwestii ich mienia, a także zagadnienia ochrony praw wierzycieli. Ustawodawca chciał uniknąć sytuacji, w której powstałyby wątpliwości co do tego, do kogo należy mienie podmiotu, który utracił byt prawny i kto odpowiada za jego zobowiązania. Nie budzi zatem wątpliwości konstytucyjnych wprowadzenie regulacji, w świetle których Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za zobowiązania wobec wierzycieli spółki wykreślonej wyłącznie z nabytego mienia.

Nie ma wątpliwości co do stanowiska wyrażonego pismem z dnia 17 października 2019 roku. Dodatkowe stanowisko zawiera argumenty wzmacniające nasze tezy. Proszę Wysoką Komisję o przyjęcie, że art. 9 ust. 2a zdanie pierwsze jest zgodny z art. 22 i art. 20 w związku z art. 31 Konstytucji RP, a także nie jest niezgodny z art. 30 Konstytucji RP. Ponadto wnosimy o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękujemy bardzo.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Popieram stanowisko przedstawione przez panią mecenas.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy są pytania, głosy w dyskusji? Jeżeli nie ma, zamykamy poprzednie głosowanie nr 4. Proszę o publikację wyników. Mamy wyniki.

W głosowaniu nr 4 było 29 głosów za, 0 głosów przeciwnych i 0 głosów wstrzymujących się, nie głosowała 1 osoba. Dobrze, dziękuję bardzo.

A zatem możemy przejść do głosowania w sprawie omówionej przed chwilą przez panią mecenas, czyli sprawie SK 15/19. Proszę o uruchomienie systemu do głosowania.

Kto jest za? Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu?

Czekając na wyniki głosowania, poproszę panią mecenas o przedstawienie stanowiska do kolejnej sprawy, do której jeszcze nie ma wyznaczonego posła. Jest to sprawa K 20/19. Czy pani mecenas nas słyszy?

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Dziękuję. Proszę państwa, przystępuję do analizy kolejnej sprawy. Jest to sprawa K 20/19. Autorem wniosku jest Związek Zawodowy Funkcjonariuszy oraz Pracowników Straży Miejskich i Gminnych z dnia. Jest to wniosek z dnia 6 listopada 2018 roku. Przedmiotem kontroli jest art. 13 w związku z art. 4, art. 3 ust. 3 i załącznikiem nr 2 do ustawy z dnia 19 grudnia 2008 roku o emeryturach pomostowych w zakresie, w jakim wśród prac o szczególnym charakterze wymagających szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, których możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia się sprawności psychofizycznej związanej z procesem starzenia się, pomija pracę funkcjonariuszy straży gminnych powołanych na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust. 1 oraz art. 67 ust. 1 Konstytucji RP.

Proszę państwa, sprawa dotyczy tzw. emerytur pomostowych. Jeżeli chodzi o wzorce kontroli, czyli art. 2 Konstytucji RP, w tym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania. Jeżeli chodzi o art. 32 i art. 67, w tym zakresie prowadzimy analizę materialną. Zanim przejdę do omówienia istoty sprawy, chciałabym powiedzieć, że przedmiot kontroli obejmuje czterdzieści wersów. Proszę państwa, pominę przedmiot kontroli, ale zreferuję pokrótce, na czym polega istota problemu konstytucyjnego. Mianowicie strażnicy miejscy i gminni domagają się prawa do emerytur pomostowych, twierdząc, że przez ustawodawcę została naruszona zasada równości, ponieważ prawo do emerytur pomostowych mają funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei. Zdaniem wnioskodawcy pomiędzy SOK-istami a strażnikami gminnymi zachodzą tak daleko idące podobieństwa, że pomijając strażników gminnych i miejskich w katalogu osób uprawnionych do emerytury pomostowej ustawodawca naruszył zasadę równości i prawo do zabezpieczenia społecznego na wypadek osiągnięcia wieku emerytalnego.

Nie zgadzamy się ze stanowiskiem wnioskodawcy. Wprawdzie zarówno strażnicy miejscy, jak i strażnicy gminni oraz funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei pełnią doniosłą funkcję publiczną w postaci ochrony porządku publicznego, wykonują podobne zadania i funkcje, ustawodawca wymaga od nich podobnych kwalifikacji i sprawności psychofizycznej, niemniej jednak znajdujemy argumenty, które uzasadniają odmienne traktowanie tych dwóch, moim zdaniem, różnych kategorii funkcjonariuszy umundurowanych w prawie do emerytury pomostowej. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że prawo do emerytury pomostowej jest tzw. prawem wygasającym i zostało wprowadzone w miejsce uchylonego przywileju emerytalnego. Przywilej emerytalny obniżał wiek emerytalny osobom, które wykonywały prace o szczególnym charakterze i w szczególnych warunkach.

Jakkolwiek funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei, tak jak pracownicy Polskich Kolei Państwowych, przez wiele lat byli uprawnieni do szczególnych przywilejów emerytalnych, a więc do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym ze względu na wykonywanie pracy o szczególnym charakterze, to skądinąd strażnicy gminni nigdy nie byli beneficjentami takich przywilejów emerytalnych. Po likwidacji przywilejów emerytalnych ustawodawca wprowadził emeryturę pomostową jako świadczenie wygasające. Na liście uprawnionych do emerytury pomostowej znaleźli się SOK-iści, którzy korzystali z uchylonych uprawnień emerytalnych do obniżonego wieku emerytalnego. Powoduje to, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy funkcjonariuszami Straży Ochrony Kolei a strażnikami gminnymi.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, proszę państwa, że zasada równości wymaga równego traktowania strażników, a przecież w systemie prawnym mamy bardzo dużo straży, mamy Straż Leśną, mamy Straż Rybacką, mamy Straż Łowiecką. Pracownicy owych straży podlegają powszechnemu systemowi ubezpieczeń społecznych. Stąd też żądania

strażników gminnych, domaganie się stwierdzenia pominięcia ustawodawczego nie znajdują uzasadnienia na gruncie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP.

Strażnicy gminni podnoszą również, że zaskarżona ustawa, zaskarżone przepisy naruszają prawo do zabezpieczenia społecznego. Z tym także się nie zgadzamy, ponieważ nikt nie pozbawia funkcjonariuszy gminnych prawa do emerytury, mogą przejść na emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym. Poza tym trzeba powiedzieć, że emerytura pomostowa nie jest klasyczną emeryturą, ponieważ z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego uprawnienie to ustaje. Każdy beneficjent przechodzi na tzw. emeryturę ZUS-owską. Trzeba również powiedzieć, że emerytura pomostowa jest wypłacana z tzw. Funduszu Emerytur Pomostowych. Jak przyjmuje się w orzecznictwie, a także w doktrynie, ma ona charakter bardziej socjalny, bardziej przypomina świadczenia przedemerytalne niż klasyczną emeryturę. Wobec tego nie widzimy tutaj podstaw, żeby twierdzić, że zaskarżona regulacja narusza art. 67 ust. 1 Konstytucji RP.

W konkluzji wnosimy o stwierdzenie, że zaskarżone przepisy są zgodne z przywołanymi wzorcami kontroli, a mianowicie z art. 32 ust. 1 i art. 67 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie, w jakim pomijają jako samodzielną przesłankę uzyskania emerytury pomostowej pracę strażników straży gminnych powołanych ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych. W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność lub zbędność wydania wyroku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo za omówienie sprawy. W tym momencie zamykam głosowanie nr 5 w sprawie SK 15/19. Proszę o publikację wyników. Kieruję też pytanie, czy w sprawie omówionej przez panią mecenas ktoś chce zabrać głos, zadać pytanie. Mamy wyniki.

27 głosów za, 0 głosów przeciwnych, 0 głosów wstrzymujących się.

W sprawie K 20/19 dotyczącej emerytur pomostowych nie ma pytań.

A zatem przystępujemy do głosowania. Jest to głosowanie w sprawie K 20/19.

Kto jest za? Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu?

Czekamy na spłynięcie głosów. Poprosimy panią mecenas o przedstawienie ostatniej sprawy SK 14/20. Tutaj mamy wyznaczonego posła. Jest nim pani przewodnicząca Bartuś.

**Ekspert do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Dorota Lis-Staranowicz:**

Proszę państwa, sprawa o sygn. SK 14/20 została zainicjowana skargą konstytucyjną ubezpieczonego. Dotyczy art. 55 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zaskarżony przepis stanowi, że ubezpieczonemu spełniającemu warunki do uzyskania emerytury na podstawie art. 27, który kontynuował ubezpieczenia emerytalne i rentowe po osiągnięciu przewidzianego w tym przepisie wieku emerytalnego i wystąpił z wnioskiem o przyznanie emerytury po dniu 31 grudnia 2008 roku, może być obliczona emerytura na podstawie art. 26, jeżeli jest wyższa od obliczonej zgodnie z art. 53. Jak państwo widzicie, art. 55 jest skonstruowany na wielokrotnych odesłaniach. Po to, żeby ustalić, w czym tkwi problem konstytucyjny, muszę pokrótce omówić państwu treść art. 55 z odesłaniami.

Otóż przepis art. 55 adresowany jest to tych ubezpieczonych, którzy urodzili się przed dniem 1 stycznia 1949 roku, a więc należą do starego modelu systemu ubezpieczeń społecznych, których nie objęła reforma. Ustawodawca przewidział, że osoby te mogą przejść na emeryturę według starych zasad. Wysokość ich świadczenia będzie kalkulowana według starych zasad, czyli według tzw. metody zdefiniowanego świadczenia z częścią socjalną. Jednocześnie ustawodawca wprowadził pewien przywilej dla tych ubezpieczonych urodzonych przed dniem 1 stycznia 1949 roku, którzy w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego kontynuowali ubezpieczenie społeczne i swoją aktywność zawodową przysparzając, wnosząc składki do systemu ubezpieczeń społecznych, do funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wobec takich osób ustawodawca przewidział prawo nie tyle przejścia na emeryturę według nowych zasad, co prawo obliczenia emerytury według nowych zasad, możliwość skalkulowania wysokości świadczenia, emerytury według zgromadzonego funduszu, według metody kapitałowej.

Trzeba także powiedzieć, że przepis art. 55 ma zastosowanie nie do przeliczania emerytur, ale do przyznania pierwszorazowej emerytury, czyli emerytury wypłacanej na podsta-

wie pierwszorazowego wniosku o przyznanie świadczenia emerytalnego. W chwili, kiedy taki wniosek był składany, Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał obowiązek zweryfikować, czy skarżący ma prawo do świadczenia emerytalnego i dalej czy ma prawo do ustalenia wysokości świadczenia według nowych metod, według metody kapitałowej. Obliczał emeryturę według starej i nowej metody. Jeżeli emerytura obliczona według nowej metody kapitałowej była wyższa, wówczas taka emerytura była wypłacana ubezpieczonemu, ale trzeba powiedzieć, że wszystkie przesłanki, o których była mowa w art. 55, czyli kontynuowanie ubezpieczenia emerytalnego po osiągnięciu wieku emerytalnego powinno być spełnione na dzień złożenia o emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym.

Stan faktyczny sprawy jest troszkę złożony, omówię go więc, proszę państwa, w kilku zdaniach. Skarżący od 2006 roku nie podlegał powszechnemu ubezpieczeniu emerytalnemu, ponieważ pobierał tzw. rentę strukturalną. Osiągnął wiek emerytalny. Po osiągnięciu wieku emerytalnego dokładnie w maju 2015 roku złożył wniosek o emeryturę. Pomiędzy rokiem 2006 a rokiem 2008 nie podlegał ubezpieczeniu, nie miał kontynuacji powszechnego ubezpieczenia. Organ rentowy przyznał mu prawo do emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. W 2016 roku, bodajże w kwietniu ubezpieczony podjął miesięczną aktywność zawodową, która podlegała ubezpieczeniu społecznemu. Następnie wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, żeby przeliczył mu emeryturę według nowej metody. ZUS odmówił przeliczenia emerytury według nowej metody, podnosząc, że w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego nie podlegał on ubezpieczeniu społecznemu i nie kontynuował ubezpieczenia.

Wobec tego skarżący odwołał się do sądu. Przegrał w sądzie. Odwołał się do sądu okręgowego, który utrzymał w mocy decyzję organu rentowego. Odwołał się do sądu apelacyjnego, który utrzymał wyrok pierwszej instancji. Wniósł nawet skargę kasacyjną, która została przyjęta przez Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy utrzymał wyroki pierwszej i drugiej instancji, nie podzielił zarzutów skargi kasacyjnej. Następnie wykorzystując wszystkie środki prawne, skarżący skorzystał z prawa do skargi konstytucyjnej i wniósł skargę konstytucyjną.

Proszę państwa, odczytam przedmiot kontroli, ponieważ został on ujęty zakresowo. Nigdy tego nie robię, ale tym razem muszę to zrobić, ponieważ skarżący poddaje pod kontrolę art. 55 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, rozumiany w ten sposób, w jaki przepis ten z braku ustawowej definicji zawartego w nim pojęcia kontynuowania ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, jest wykładany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (za opublikowanym jako tzw. teza szóstym zdaniem zważeń uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 roku sygn. akt II UZP 4/13: innymi słowy sformułowanie „kontynuował ubezpieczenie" użyte w art. 55 ustawy emerytalnej w istocie oznacza „nie rozwiązał stosunku pracy").

Przepis w takim ujęciu, w takim zakresie zdaniem skarżącego jest niezgodny z art. 2, art. 31, art. 32, art. 64, art. 67, art. 20, art. 30, art. 45, art. 65, art. 4, art. 7, art. 10, art. 87, art. 178 Konstytucji RP. Chciałabym powiedzieć, że miałam problemy ze sformułowaniem przedmiotu kontroli. Po dłuższej analizie uzasadnienia skargi konstytucyjnej i petitum przyjęłam, że problem konstytucyjny tkwi w zwrocie „kontynuował ubezpieczenie", przez który skarżący rozumie, że nie rozwiązał stosunku pracy. W moim przekonaniu jest to błędne rozumienie przedmiotu kontroli, ponieważ w przepisie nie ma mowy o rozwiązaniu stosunku pracy, ale o kontynuowaniu ubezpieczenia. Jak państwo doskonale wiecie, kontynuowanie ubezpieczenia nie może być rozumiane jako nierozwiązanie stosunku pracy, ponieważ kontynuowanie ubezpieczenia należy rozumieć szeroko. Jest to wykonywanie wszelkich czynności, prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, która z mocy prawa powoduje obowiązek opłacania składek, odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne. Widzę, że skarżący niedokładnie rozumie przepis poddany kontroli. Cała skarga konstytucyjna tkwi w pewnym nieporozumieniu.

Nawet gdybyśmy przyjęli, że kontynuowanie ubezpieczenia równa się nierozwiązaniu stosunku pracy, jak również przy korzystnym wyroku dla skarżącego, trzeba mieć na uwadze, że w tym przypadku nie zachodzi związek funkcjonalny skargi konstytucyjnej. Otóż skarżący nie mógłby sanować podjętych w jego przypadku i decyzji, i wyroków

sądowych, ponieważ pomiędzy osiągnięciem wieku emerytalnego a złożeniem pierwszego wniosku o emeryturę ubezpieczony nie tylko nie był zatrudniony, ale nie kontynuował ubezpieczenia, w ogóle nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu. Ubezpieczeniu społecznemu podlegał dopiero po przyznaniu mu prawa do emerytury, w zasadzie rok po nabyciu prawa do emerytury.

Reasumując, gdyby nawet Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis jest niezgodny w takim znaczeniu, w jakim skarżący podaje go kontroli, to i tak skarżący nie mógłby wznowić postępowania, nie mógłby sanować wydanych wobec niego aktów stosowania prawa, a przecież temu służy skarga konstytucyjna. Nasz wniosek zmierza do umorzenia postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność rozpatrywania skargi i wydania wyroku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z dzisiejszym trybem pracy zamykam głosowanie nr 6 do poprzedniej sprawy 20/19. Proszę o opublikowanie wyników.

W tym momencie kieruję pytanie, czy ktoś z państwa posłanek i posłów chciałby...

**Poseł Marek Ast (PiS):**

To akurat była chyba sprawa pani poseł Bartuś.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Tak, pani poseł Bartuś.

**Poseł Marek Ast (PiS):**

Pani przewodnicząca Bartuś popiera przedstawione stanowisko.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):**

Bardzo dziękuję za to ważne uzupełnienie.

Jak państwo widzicie, w poprzednim głosowaniu w sprawie K 20/19 mieliśmy wynik 28 głosów za, 0 głosów przeciwnych, 0 głosów wstrzymujących się.

W obecnej sprawie SK 14/20, popieranej przez panią przewodniczącą Bartuś, nie ma pytań, nie ma zgłoszeń. A zatem zarządzam głosowanie. Proszę o uruchomienie systemu. Zarządzam głosowanie nr 7 w sprawie SK 14/20.

Kto jest za? Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu?

Czekając na wyniki głosowania, szanowni państwo, tytułem uzupełnienia podam, że mamy problem z nawiązaniem kontaktu z jednym z ekspertów, z panem profesorem Spyrą, który przygotował projekty stanowisk do trzech spraw Kp 1/19, SK 18/18 i SK 69/19. W związku z tym po skonsultowaniu się z panami posłami z Prezydium Komisji mam propozycję. W związku z tym, że sprawa Kp 1/19 skierowana do Trybunału Konstytucyjnego przez pana prezydenta w trybie kontroli prewencyjnej ma termin w Trybunale Konstytucyjnym wyznaczony chyba na początek czerwca, prawdopodobnie pod koniec maja albo w pierwszych dniach czerwca wyznaczymy termin posiedzenia Komisji, żeby zaopiniować trzy sprawy, które dzisiaj siłą rzeczy spadają z porządku obecnego posiedzenia. Pewnie dołożymy jeszcze dwie, trzy, do których będą już przygotowane stanowiska, żeby teraz nie zarządzać przerwy, dlatego że nie wiadomo, ile mogłaby potrwać. Jeżeli nie macie państwo nic przeciwko temu, dzisiaj porządek wypełnimy w trzech czwartych, ale okoliczności są od nas niezależne. Pan poseł Mularczyk był jednym z wyznaczonych posłów, ale jak rozumiem, sytuacja jest zrozumiała.

Czy mamy już wyniki głosowania nr 7? Był komplet. Zamykam głosowanie nr 7. Proszę o publikację wyników.

27 głosów za, 0 głosów przeciwnych, 0 głosów wstrzymujących się.

W związku z tym zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji. O terminie kolejnego, pewnie w przeciągu 10, maksymalnie 12 czy 14 dni, oczywiście będziemy państwa informować. Przepraszamy za zmianę porządku posiedzenia.

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim państwu za pomoc techniczną, dziękuję pracownikom. Do zobaczenia na najbliższym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.